

Śmietniki śledzą użytkowników komórek w Londynie

16 sierpnia 2013

Śmietniki zdolne do śledzenia użytkowników komórek pojawiły się w Londynie. Dostawca śmietników przekonuje, że to coś jak internetowe ciasteczka, ale czy takie tłumaczenie wystarczy?

W Londynie jeszcze przed Olimpiadą firma Renew zainstalowała pojemniki na odpady do recyklingu, które są wyposażone w ekrany oraz łączność Wi-Fi i Bluetooth. Zainteresowani reklamodawcy mogą wykupić przestrzeń reklamową, ale najwyraźniej firma Renew ma dalej idące plany.

Pod koniec tego tygodnia serwis Quartz doniósł, że 12 tych pojemników dostosowano do śledzenia smartfonów z włączonym Wi-Fi. Śmietnik zapisuje adresy MAC urządzeń, które mają przy sobie ludzie przechodzący obok. Dzięki temu można ustalić, jak często dana osoba przechodzi w jakimś miejscu. Można też ustalić trasę tej osoby, jeśli tylko po drodze są wspomniane śmietniki.

Firma Renew nie zaprzecza tym doniesieniom i wystosowała nawet oświadczenie dla prasy.

„To jest niczym strona internetowa, która mówi, jak wiele masz wizyt i jak wielu jest powtarzających się odwiedzających, ale nie możemy powiedzieć kto (ją odwiedza) lub cokolwiek osobistego o jakimkolwiek odwiedzającym stronę (...) nie zbieramy żadnych osobistych szczegółów” – mówił szef Renew Kaveh Memari.

Memari dodał, że obecnie technologia jest tylko testowana, a jej ewentualny rozwój będzie zależał także od przyzwolenia społecznego na takie praktyki. W chwili obecnej śmietniki zbierają tylko ograniczoną ilość danych, które są poddane agregacji i „anonimizacji”.

Czy to oznacza, że nie ma się czym martwić?

Porównanie do ciasteczek w internecie jest bardzo ciekawe i wbrew pozorom kłopotliwe. Przecież w Unii Europejskiej wymaga się od stron internetowych informowania użytkownika o tym, że strona śledzi go za pomocą ciasteczek. W Polsce takie prawo już obowiązuje.

Śmietniki Renew chyba nie mają takich ostrzeżeń, a więc śledzą ludzi bardziej swobodnie niż strony WWW. To jest dobre pytanie, czy przy wejściu w strefę „śledzących śmietników” nie powinno być jakiegoś ostrzeżenia?

Poza tym technologia testowana dzisiaj może być wszędobylska jutro. Dziennik Internautów pisał już o systemach śledzenia komórek klientów w sklepach. Lada dzień może się okazać, że będziemy śledzeni i w sklepach, i na ulicy. Oczywiście nikt z nas nie będzie śledzony jako „Jan Kowalski”, raczej jako „klient nr 4566789”, ale im więcej danych wygeneruje się w czasie śledzenia, tym łatwiej będzie połączyć Kowalskiego z „klientem nr 4566789”.

Tu pojawia się kolejne dobre pytanie – czy przypisany identyfikator powinien być traktowany jak dane osobowe? Ta kwestia jest rozważana przy okazji unijnej reformy przepisów w zakresie ochrony danych.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)